

W tym celu proponuje Babeuf zastąpienie własności prywatnej przez wspólną i zaprowadzenie wspólnej administracji. Ale na punkcie „tęj administracji“ jest Babeuf, bardzo nie jasnym. Z niektórych punktów jego programu wynika, że własność ma być państwową, ale produkcja indywidualną, dopiero wytworzone produkty mają być składane w magazynach państwowych. W broszurze pod tytułem: „Tracę mój stan — dajcie mi możliwość do życia“ wykazuje że zajęcie jednostki, czyli jego fachowa praca jest własnością tak dobrze jak i ziemia lub fabryki, gdy więc robotnik nie ma zajęcia, jest to równoznacznem z wydarciem mu własności. Jako środek po osiągnięciu tych celów swego programu uważał Babeuf ludową rewolucyjną i od niej się wszystkiego spodziewał. Dokładna krytyka poszczególnych punktów tego programu wykazałaby z wielką łatwością, jak nie możliwe było urzeczywistnienie ideałów Babeufa. Do koła niego była nędza peryodyczna proletariatu paryskiego, nie ta nędza nowoczesnych robotników, którzy pracują skupieni we fabrykach, ale wprost głód peryodyczny będący wynikiem braku własności, a i ustawicznych zaburzeń rewolucyjnych, uniemożliwiających po prostu wszelką produkcję. To też u Babeufa nie widać wcale naukowej krytyki systemu społecznej produkcji, wszak nieznał on nawet tego systemu i nie mógł widzieć jego konsekwencji, które my obecnie oglądamy i dodajmy — nie obchodziło go to wcale. Z jednej strony widział nędzę, z drugiej dążenia mieszczańskie, które ani myślały o uwzględnianiu interesów robotniczych przed jego oczyma obalono drogą rewolucyjną olbrzymi systemat średniowiecznego państwa, a to wszystko w połączeniu ze szlachetną jego naturą, wytworzyć musiało naszkicowany powyżej program odnowienia społecznego. Jakkolwiek jednak mglistym i nie jasnym wydaje się dla nas ideał Babeufa, to zawsze był to szczerzy przedstawiciel stanu czwartego i paryskich sankiulotów, przed którymi drżało mieszczaństwo rewolucyjne. Dla urządzenia rewolucyjnego zorganizował Babeuf olbrzymi spiszek w Paryżu, łączący w sobie 27 tysięcy francuzów, z tego 10.000 wojskowych. Ale zdrada wdarła się w szeregi spiskowców. Na denuncyacyą niejakiego kapitana Giesel, aresztowano 67 prze-